

Ł winie 2006

27.12.2006.

27.12.2006 - Hodowcy trzody chlewnej tego roku, a zwłaszcza jego kółki, na pewno dobrze wspominać nie będą. Spadające ceny skupu oraz bezsilność rządu sprawiły, że rolnicze związki zaczęły nawet wspominać o dawno nie widzianych protestach czy okupacji resortu rolnictwa.

Jeszcze pół roku temu w punktach skupu płacono za kilogram trzody chlewnej prawie 4,5 złotego. Teraz o 1/3 mniej. Jeżeli do tego dodamy rosnące koszty produkcji, a zwłaszcza pasz oraz duży import świń z Europy Zachodniej irytację rolników łatwo zrozumieć.

Nadwyżka na rynku jest szacowana na około 130 tysięcy ton mięsa. Niestety rząd nie ma dużych możliwości przeciwdziałania tej sytuacji. Klasyczny skup interwencyjny z jakim mieliśmy do czynienia przed 2004 roku nie wchodzi w grę, gdyż jest niezgodny z unijnymi przepisami. Ale Unia Europejska mogłaby się zgodzić na inną formę pomocy.

Niestety Bruksela nie chce się na to zgodzić tłumacząc, że sytuacja na unijnym rynku wieprzowiny jest dobra, a problemy występują tylko w Polsce. Jak na razie Komisja Europejska nie wiele zdziałała także w sprawie rosyjskiego embarga na polskie mięsa. Ta sytuacja uderzyła nie tylko w hodowców, ale także w przetwórców. Choć sytuacja branży mięsnej jest nieporównanie lepsza. To co najbardziej cieszy to wzrost spożycia mięsa z 71 do 75 kilogramów na osobę. To pociągnęło wzrost wartości sprzedaży. Mimo kłopotów ze wschodnimi rynkami eksport, głównie do krajów Unii wzrósł i osiągnął wartość 1,5 miliarda euro.

Witold Katner / TV Informacje Rolnicze